

Kedakcja: Zawadzka 1. — Adminal- stracja: Piotrkowska 11. — Telefo- ny: 38-28, 228 i 229. Redaktor lub jego zastępca oraz dyrektor wydawnictwa przyjmują od godziny 1 do 2 po południu. Cena prenumeraty: miesięcznie w Łodzi 3 zł. 20 gr. na prowincji 4.50, zagranicą 9.50. Odnoszenie do domu 40 gr. Artykuły nadesłane bez oznaczenia honorarium uważane są za bezpłatne. Rekopisów zarówno użytych jak i odrzuconych redakcja nie zwraca. Cena 20 gr.

Przegląd

Rok IV, № 289. Łódź, środa 5 grudnia 1928 r.

Ceny ogłoszeń:
Za wiersz milimetrowy 6 - lamowy: pod tekstem i w tekście 40 groszy; za tekstem 30 groszy; nekrologi i komunikaty 30 gr.; zwyczajne 25 gr. Za wyraz: drobne 15 groszy; poszukiwania pracy 10 groszy; najmniejsze ogłoszenie 1.50 zł. dla bezrobotnych 1 złoty. — Zamiejscowe: (bez wyjątku) 50 proc. zagranicze o 100 procent drożej. Ogłoszenia 2-kolorowe i na umówio- nem miejscu 80 proc., 3-kolorowe 100 proc. droższe. Za termin druku administracja nie odpowiada.

Jeden z morderców służącej Anczewskiej wpadł w ręce policji.

Bandyta Gutaszewski przyznał się do zbrodni.

Warszawa, 5. 12. (Od wł. pr.) — Wczoraj wywiadowcy przedsięwzięcia odnieśli niebawmy sukces.

Wielki Antoni Gutaszewski, zwanego „Antkiem-Chanem“, który przed 10 dniami zamordował przy ul. Foksal 17 służącą Franciszkę Anczewską. Gutaszewski od chwili popełnienia zbrodni ukrywał się w melinie Rodzińskiej przy ul. Okopowej

Ostatnie publiczne wystąpienie króla Jerzego.



Król Jerzy podczas rocznicy zawieszenia broni. Wówczas król zajął się, poczem wywiązało się zapalenie płuc. H

Katastrofa kolejowa pod Katowicami.

Osiem wagonów z węglem uległo rozbiciu.

Katowice, 5. 12. — O godz. 12.30 na odcinku kolejowym ko- łonia Roemer — Niedobrzyce nastąpiło zderzenie dwóch pociągów towarowych. Parowóz pociągu towarowego nr. 47 uległ rozbiciu, wyskakując całkowicie z toru. Osiem wagonów bezpośrednio za parowozem sibięrzyło



Podpułkownik K. Szafran. Wówczas szef sztabu O. K. 4. opuścił Łódź.

Tam też urządzono na niego za- sadzkę. Sposób schwytania nie bezpiecznego opryszka był następujący:

Trzej wywiadowcy policji przebrali się za handlarzy i za dozorcy i poddali dom przy ul. Okopo- wej bacznej obserwacji. Guta- szewski, mimo, iż przebywał w bezpiecznym i trudnym do odkrycia miejscu, obawiał się jednak policji i zmienił swój wy-

gląd zewnętrzny. Zgolił zakre- cone do góry wasy i odział się w inny garnitur.

Wywiadowcy policji mie- li go na oku dwa dni i dopiero na trzeci schwycili go zulenacka na ul. Szybko go obezwładniono i za- kuto w kajdany, poczem od- wieszono do komendy policji. Bandyta przyznał się do po- pełnionej zbrodni.

Napad bandycki w Konstancynie.

Jedna osoba ciężko ranna.

Łódź, 5 grudnia. — Wczoraj o godzinie 3 w noc Konstancynie pod Łodzią był terenem zuchwałego krwawo zakończo- nego napadu bandyckiego na sklep Mordki Kołnierza, zamie- szkalego przy ul. Kościuszki nr. 16. Oto do sklepu, w wazyw- szych drzwi wtargnęli dwaj za- maskowani i uzbrojeni w rewol- wery bandyci.

Operacje bandytów usły- szał śpiący w sąsiednim pokoju syn Mordki Kołnierza — Leib. Zaniepokojony, zapaliwszy lampę, wszedł do sklepu. W tym momencie gruchnęły strzał

rewolwerowe. Leib Kołnierz, trafiony dwi- ma kulami w głowę i brzuch padł z głuchym jękiem na zie- mię.

Odgłos wystrzałów rewolwe- rowych zaalarmował mieszkań- ców całego domu, którzy tłum- nie zaczęli biec do sklepu Koł- nierza.

Bandyci, widząc grożące im niebezpieczeństwo, zaniecha- li dalszych poszukiwań za pie- niędzmi i nic nie zrabowawszy rzucili się do ucieczki.

Kilku śmielszych mężczyzn wszczęło za uciekinierami po- ścig, lecz bandyci, korzystając

z ciemności nocnych zbiegli niewiadomym kierunkiem. Ciężko rannego Leiba Ko- nierza przewieziono do szpitala w Łodzi, gdzie

walczy ze śmiercią. Na miejsce ponurej zbrodni przybyły władze śledcze z Ło- dzi, które przystąpiły do nie- zwłocznych poszukiwań.

Dotąd jednakże policji nie udało się wpaść na trop bandy- tów. Poszukiwania z pomocą psa policyjnego „Lorda“ trwają w dalszym ciągu.

Krwawy napad bandycki wy- wołał wśród mieszkańców Kon- stancynowa łatwo zrozumiałe wrażenie.

TRUP ŻANDARMA W OGRODZIE BELWEDERSKIM.

Morderca został wykryty i ujęty.

Jest to zredukowany za pijaństwo b. funkcjonariusz M. S. Wojsk.

Warszawa, 5. 12. (Od wł. k.) Dziś o godzinie 3-iej nad ranem wśród ciszy nocnej rozległy się strzały w parku belwederskim. Roz- poczęto poszukiwania. Wkrót- ce znaleziono

trupa żandarma Franciszka Koryzmy. Zaalarmo- wane władze śledcze i żandar- merja przybyły natychmiast na miejsce. Trup żandarma leżał pod drzewem. Prowadzone jest wstępne do- chodzenie dla ustalenia, czy ma się tu do czynienia z zabójstwem, samobójstwem, czy nieszczę- śliwym wypadkiem.

SZCZEGÓŁY ZBRODNI.

Warszawa, 5. 12. (Od wł. k.) W ostatniej chwili otrzymuje- my szczegóły morderstwa w parku belwederskim. Zabójcą żandarma jest Sta- nisław Kosowski lat 30, który po dokonaniu morderstwa u- dał się do parku Sobeleskiego i tam najspokojniej zasnął w budce dozorczy. Policja zawi- domiona o wypadku natychmi- ast przeprowadziła śledztwo i po śladach pozostawionych na rozmiętej ziemi trafiła wprost

do budki gdzie śpiącego Kosowskiego aresztowała. Przyznał się on do zbrodni. Jak się okazało Ko- sowski służył swego czasu w II oddziale

Ministerstwa Spraw Wojsko- wych skąd został usunięty za roz- maite wykroczenia służbowe i pijaństwo które uprawiał nalożowo. Ja-

ko bezrobotny cierpiał nędzę. W chorobliwym mózgu alko- holika zrodziła się myśl, która podsunęła mu

plan zemsty, za pozabawienie go stanowiska. Ubiegłej nocy zaopatrzony się w rewolwer wszedł przez boczną bramę do parku belwe- derskiego i tu oddał

sześć strzałów do stojącego na posterunku żan- darma Koryzmy. Trafiony dwie- ma kulami w głowę Koryzma padł martwy na ziemię.

Po dokonaniu zbrodni uciekł tą samą bramą do parku So- bieskiego.

Kosowski jest zadowolony, że plan zemsty dopięł celu i osią- gnął należyte rezultaty. Zbrod- niarza osadzono w więzieniu.

Tragedja małżeńska przy ulicy Radwańskiej.

(Rzeczogóły patrz str. 2-ga)



31-letni Djoklejan Jatzak sprawca ohydnej żonobójstwa



35-letnia Helena z Góreckich Jatzakowa.

Wyolbrzymione pogłoski rewolucji w Afganistanie.

London, 5. 12. (Tel. własny „Echa“). Podana przez prasę wiadomość o rewolucji w Afga- nistanie nie odpowiada praw- dzie. Spłonął wprawdzie jeden z domów rządowych, ale nie udowodniono umyślnego podpalenia. Wrzenie wśród przeciwników reform niewątpli- wie istnieje, ale przybiera ono charakter raczej wystąpienia re- ligijnych, aniżeli buntu. Król Amanullah jest niewą- pliwym panem sytuacji i nie o- bawia się poważniejszych prób oporu przeciw modernizacj swego kraju.

Masowe rugi polskich robotników z granic państwa pruskiego.

Berlin, 5. 12. Ukazało się rozporządzenie, podpisane przez ministra spraw we- wnętrzych Prus, Grzesińskiego, które jest zwrócone przeciw dalszemu pobytowi polskich robotników sezonowo- wych na obszarze Prus. Według rozporządzenia te- go muszą opuścić Niemcy wszyscy robotnicy sezonowi, którzy przybyli z Polski mię- dzy 1 stycznia 1919 r. a 31-ge grudnia 1921 r.



Kpt. Wacław Bukowiecki (31 p. S. K.) został odznaczony srebrnym krzyżem zasługi.



Kpt. Bolesław Gronczyński D-tyo 10 dyw. piechoty został odznaczony srebrnym krzyżem zasługi.

Przeszkolenie policji.

Z Warszawy donoszą: Na podstawie nowej ustawy o organizacji służby bezpieczeń- stwa publicznego władze policji państwowej obowiązane są prze- prowadzić wyszkolenie zawo- dowe oficerów i szeregowych swoich na specjalnych kursach. W ministerstwie Spraw We- wnętrzych opracowuje się o- becnie projekt rozporządzenia w sprawie wyszkolenia szere- gowych, który radykalnie ujmuje sprawę tego szkolenia.

Który z policjantów ukoń- czy kurs z postępem niedosta- tycznym, będzie zwolniony

Przedstawiciel wielkiego banku angielskiego w Warszawie.

Obiad u p. Dewey'a.

Warszawa, 5. 12. (Od wł. k.) Do Warszawy przybył z Londynu znany finansista angielski R. Brand, przedstawiciel wielkiego banku angielskiego Lazar-Brothers, który współ- działał w finansowaniu polskiej pożyczki stabilizacyjnej. Brand zatrzymał się u p. Dewey'a. Wczoraj odbył się obiad z udziałem ministra Czechowicza, prezydium Banku Polskiego i wybitnych osobistości ze świa- ta finansowego. Dziś w po- ludnie Brand wyjeżdża do Cieszyna, aby wziąć udział w wielkich łowach w lasach komory cieszyńskiej.

Gielda.

Pierwsza przedg. warszawska. Londyn 43.25. Nowy Jork 8.89. Parwz 34.85. Szwajcaria 171.79. Druga przedg. warszawska. Dolar w obrotach prywat- nych 8.89. Pierwsza przedg. gdańska. Warszawa 57.89. Złoty 57.92. Dolar 5.14. Przekaz na Warszawę 8.90. DOLAR W ŁODZI. Banki dewizowe w dniu dzis- siejszym kupowały około go- dziny 12-iej efekty po kursie — 8.85. Prywatnie dolar w żądaniu 8.89 W placeniu 8.88. Tendencja spokojna. Podaż do- stateczna.

ze służby. Komendant główny policji państwowej może ze- zwolić na powtórzenie kursu tylko w wyjątkowych wypad- kach, gdy dany policjant ma do- bre kwalifikacje i służy conaj- mniej rok.

